GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 252. W Piątek dnia 28. Października. 1842.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 23. Października.

Jego C. W. W. Xiążę Michał, powrócił zawczoraj rano z Iwangorodu, raczył zwidzić kościół Metropolitalny św. Jana i różne zakłady.

Francya.

Z Paryża, dnia 19. Października.

Gazette de France donosi, że „historyja Cesarstwa“ przez Pana Thiersa, któréj już 4 tomów do druku przygotowano, usprawiedliwienie wszystkich czynów Cesarza, nawet zamordowania Xięcia Enghien i zdrady książąt hiszpańskich w Bajonne, obejmuje. Gazette naprzeciw tym (zresztą jeszcze nie dostatecznie dowiedzionym) podaniom przytacza ten fakt, że w r. 1811., gdy Cesarz Napoleon Panu Chateaubriand tytuł Generalnego-Intendenta bibliotek francuskich z pensyją roczną 60,000 fr. pod tym ofiarował warunkiem, aby dzieje Konsulatu i Cesarstwa napisał, tenże odpowiedział, iż nie może pod żadnym warunkiem pisać historyi takowéj, gdyby stracenie Xięcia Enghien i gwałtowne uprowadzenie Papieża i książąt hiszpańskich usprawiedliwiać miał.

Fregata francuska „Erigone,“ któréj obecność na wodach Chinskich Anglików wielkiéj niespokojności nabawiała, miała, jak się zdaje, istotnie jakąś polityczną missyję sobie poleconą, względem któréj późniéj może coś się dowiemy. Dotychczas tyle tylko wiadomo, że Kapitan wspomnianéj fregaty z władzami Chinskiemi prowincyi Canton często długie i potajemne odbywał konferencyje, które obie strony zadowolnić miały.

Wielkie narzekania ze strony duchem wojennym tchnącéj publiczności wywołała wiadomość, że rząd wszystkich majtków z klassy 1836. od służby uwolnić i oprócz tego wszystkich służbę majtków pełniących ojców familii, co od 18 miesięcy na pokładzie okrętu liniowego się znajdują, za urlopem rozpuścić postanowił. Żalą się na niedbalstwo rządu, że w chwili, kiedy nowe zawikłania na Wschodzie zachodzą, marynarkę francuską zmniejsza.

Gazety tutejsze rozprawiają dzisiaj wiele o korrespondencyi Paryskiéj gazety Globe (Londyńskiéj), stósownie do któréj układy względem traktatu handlowego między Anglią i Francyją znowu miały być zawiązane. Dzienniki tutejsze jakkolwiek mało wieściom tym dowierzają, są jednak bardziéj za, jak przeciw odnowieniu tych układów.

Pogłoska, o któréj National wczoraj wspominał, że gabinet z dn. 29. Października rozchwiać się miał, aby nowéj ministeryjal-

néj kombinacyi Molé-Thiers ustąpić, zupełnie jest bezzasadna.

Wspomnieliśmy przed kilku dniami, że Biskup algierski udał się do Pawii po zwłoki św. Augustyna dla zwrócenia ich ziemi afrykańskiéj. Wiadomo, że św. Augustyn umarł w r. 430., w czasie pierwszego oblężenia Hippony. Zwłoki jego po zdobyciu tego kraju przez Aryańskich wandalów, uprowadzone zostały z Afryki przez uczniów jego do Sardynii, a potém, gdy Luitbrand, Król Longobardów odkupił je za znaczną summę od Saracenów, ówczesnych władców Sardynii, przeniesiono je do Pawii, stolicy Longobardów, i tam w kościele św. Piotra złożono.

W tych dniach wybuchnął ogień w domu Pani Dudevant (znanéj pod nazwą Jerzego Sand). Widziano, jak ta autorka, znajdując się tam właśnie z córką swoją, w drewnianych trzewikach przybiegła na ratunek i z najzimniejszą krwią stanęła na czele straży pożarnéj. Ogień został téż szczęśliwie ugaszony.

Senior księgarzy paryskich, Pan Deterville, umarł w 77mym roku życia swego. Był on pierwszym, co zaczął wydawać wielkie zbiory, jako to: Buffona, Woltera, Dykcyonarz historyi naturalnéj i t. d. Będąc 17letnim młodzieńcem, bez funduszów, wszedł do Drukarni Didota, jako uczeń, a teraz zostawił jedynéj córce swojéj majątek wartujący kilka milionów.

Z Paryża. Po długiem namyślaniu się przerwał nareszcie Dziennik Sprów milczenie swoje względem pisma Papieskiego przeciw Rossyi. Dzieło, jak powiadają, przez dawniejszego rossyjskiego Rządzcę Stanu, neokatolika z szkoły Pana de Maistre. »Persécutions et suffrances de l' Eglise catholique en Russie« spowodowało tę gazetę do pomówienia o manifeście Papieskim. Wynurza zadziwienie, że podczas kiedy cofnięcie edyktu z Nantes w całéj Europie wrażenie sprawiło, zachodząca w Rossyi przez wytępianie katolicyzmu rewolucya żadnéj nie wzbudziła uwagi. Przyczynę tego znajduje w systemie milczenia, w Rossyi panującym, gdzie ofiary cierpią bez narzekania. W dowód, do jakiego stopnia system ten posuwają, przytacza, że w Październiku r. 1840. na kolei żelaznéj Petersburskiéj wśród gęstéj mgły dwa pociągi wozów o siebie uderzyły i 500 osób już to zginęło już to pokaleczonych zostało. Wszakże w mieście nic się o tém nie dowiedziano. Gdy nazajutrz kilku ciekawych miejsce téj katastrofy oglądać chciało, wszystko już było pozamiatane i czysto, a ustawiona policya — jedyny znak, że tam coś zaszło — surowo tych ciekowych zgromiła i im natychmiast do domu pójść rozkazała. (?) — Wspomina następnie o breve Papieskim do Arcybiskupa Leopolskiego (Halicz i Kamieniec.), aby na niebezpieczeństwo grożące ze strony schizmatyków Rossyjskich Uniatom w austryackiéj Polsce, baczne zwrócił oko. — Nareszcie prawi podług l' Union catholique o chorobie Cesarza (podczas kiedy tenże w czerstwém zdrowiu wielkie w kraju swojém odbywa podróże)!

Z Strasburga, dnia 9. Października.
Na wielkiéj uczcie, danéj w pałacu tutejszym dla członków kongressu naukowego, P. Hoffmann z Darmstadu wniósł toast za przychylność Francyi i Niemiec.

Anglia.

Z Londynu, dn. 15. Października.
Morning Herald, który, aczkolwiek torysowski, nie jest bynajmniéj kontent z zagranicznéj polityki rządu, i który niedawno temu przeciw traktatowi Ashburtońskiemu z taką niemal zaciętością jak dzienniki opozycyjne powstał, powiada o teraźniejszém położeniu rzeczy w Chinach: »Nie zapominajmy z powodu Afghanistanu całkiem o Chinach i o naszéj wojnie z tém państwém, aczkolwiek prawdę mówiąc, w przyszłości ani o kraju, ani o wojnie zapomnieć nie będziemy mogli, chociaż byśmy chcieli. Czyliż, pytamy się, owa okrutna wojna jest swego końca bliższa, jak w owym czasie, gdy Kapitana Elliota odwołano, a Sir Henry Pottinger z Anglii wyjechał, i to, jak z pewnego wiemy źródła, bez otrzymania nawet jednowiérszowéj instrukcyi? Zburzyliśmy drugie nędzne miasto i Ningpo opuścilim, o bombardowaniu i zabraniu którego tyle w swoim czasie roztrąbywano. Nauczyliśmy Chińczyków sztuki walczenia, ale o ich niezmiennéj wierności dla swego Cesarza teraz się dopiero przekonywać zaczynamy. »»Jestem człowiekiem Cesarza, i nie powiem, choćbyście mię zabili!«« tak odpowiedział jeden Chinczyk w Tschapu, gdy mu śmiercią grożono, jeżeli wojsku naszemu nie powie, gdzie skarb miasta ukryto. Aż dotąd niceśmy nie dokazali prócz rozjątrzenia małéj części państwa chińskiego i naprzykrzenia mu się, a i tego nawet bez niezgody między naszymi pełnomocnikami i naszymi dowódzcami wojskowymi uskutecznić nie mogliśmy. I jakże też można było uniknąć niezgody, gdy Pułkownika w służbie Kompanii wschodnio-indyjskiéj nad Admirałem i Generałem w wojsku Królowéj przełożono? A jakże się pomyślnego skutku spodziewać możemy po pełnomocniku, który Anglią bez instrukcyi opuścił i który do domu pisze, że ponawia na większą stopę wykonane przez siebie w

Sindzie operacye, i że Cesarza do zgięcia przed nim kolana zmusi?

Z dnia 18. Października.

List Majora Messiter w Globe o nowych klęskach w Indyach coraz więcéj traci na swéj wiarogodności. Ważnemby było — jeżeli się potwierdzi — doniesienie w Morning Herald, że stósownie do pisma z Dschellalabad wojna w Afghanistanie podług wszelkiego do prawdy podobieństwa w téj chwili już się skończyła. Zawiązane przez Generała Pollocka z Akbar-Chanem układy, pomyślny niezawodnie uwieńczy skutek. Akbar oświadczył, że wszystkich jeńców na raz wyda, skoro otrzyma pewność, że rząd Indyjski Dost Mohameda wolno puści i wojsko angielskie z Afghanistanu ustąpi. Anglicy warunki te przyjąć chcą. Korrespondent rzeczony wspomina, że sam do układów tych wpływał, zdaje się więc, że na wiarę zasługuje. I Morning-Herald dowodzi prawdopodobieństwa téj nowiny, chociaż inne gazety nic zgoła o niéj nie wspominają. — Tylko United-Service-Journal twierdzi, że Sir R. Peel Lordowi Ellenborough polecił, aby z Kabula natychmiast ustąpił, skoro tylko uwolnienia jeńców wojennych dostąpi.

Według dziennika Times, znajduje się w Anglii dość liczna cygańska ludność, która wynosić ma około 39,000 dusz.

Według urzędowego wykazu, wprowadzono z Chin do Anglii od 1. Lipca 1841: r. do 31. Maja r. b. 34,765,344 fun. herbaty.

Stósownie do Manchester-Journal w mieście tém podczas zaburzeń rzemieślników wychodźcy jednego polskiego do utrzymania porządku publicznego użyto — co jest dowodem (dodaje rzeczona gazeta), że w Anglii tych szlachetnych emigrantów za ślepe narzędzia buntu i obalania nie poczytują.

Austrya.

Z Wiednia, dnia 10. Października.

Naj. Pan dotychczasowego Miecznika Królestw Galicyi i Lodomeryi Wincentego Skrzyńskiego, mianować raczył Arcy-Stolnikiem tychże Królestw.

Serbia.

Z nad granicy Serbskiéj, d. 9. Październ.

Słychać, że gabinet Rossyjski postępowanie Generalnego konsula rossyjskiego w Belgradzie mocno zganił; zarzucają mu, iż nie powinien był w nocie z d. 7. Września z konsulami innych mocarstw zbiorowo wystąpić, że się nie poznał w cale na stósunku między Rossyją i Xięstwem Serbskiém zachodzącym. Nagana ta wskazuje drogę, któréj dwor Petersburski w pytaniu Serbskiém trzymać się zamyśla. Powiadają, że Alexa Simicz, który się z Schekibem Efendim do Konstantynopola udał, znaczne summy z skarbu publicznego z sobą zabrał, aby tam pozyskać stronników przez przekupstwo. Xiążę Michał ciągle w Semlinie przebywa, wyglądając wyroku Porty i Europy, który zapewne dlań będzie pomyślny; tym czasem osoby, które największą na siebie ściągnęły nienawiść, od boku swego oddalił. Rajewicz, jak wiadomo, w Serbii aresztowany a Stanisczyć do nowego rządu przeszedł. Radiszewicz ma sobie poleconą missyję do Wiednia i Petersburga a Prolicz stósownie do życzenia Xięcia z Semlina do Neusatz się udał.

Chiny

Z Makao, dnia 10. Czerwca.

Głoszą powszechnie, że na pokładzie amerykańskich okrętów stojących w Whampoa, chińscy żołnierze ćwiczą się w strzelaniu.

Kommodor Kearney miał mieć rozmowę z cesarskim Kommissarzem Jihszan, nie wiadomo jednak gdzie.

Na wyspie Czusan zginie każdy żołnierz, co się z obozu oddali. Niedawno jeden oficer wyjechał na przejazdkę, został schwytany i zapewnie uduszony. Takiż los spotkał jednego żołnierza. Chińczycy używają wszelkich sposobów zdradliwych, a mianowicie starają się zwabiać żołnierzy przez przyrzekanie kobiecego towarzystwa. Niedawno ujęto bandę Chińczyków, mającą na czele mandaryna, która owego żołnierza zapewne zamordowała, ale zamiast ukarać ją przykładnie na miejscu, odesłano ją po karę do Hongkong.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzędowy Król. Rejencyj w Poznaniu z dn. 18. m. b. obejmuje między innémi następujące ogłoszenie Naczelnego Prezydyjum W. Xięstwa: Podpisanym przez Siebie Najwyższym dokumentem z dnia 1. Września 1842. raczył N. Pan nadać kwalifikacją sejmową wsi Pacholewo w powiecie Obornickim, należącéj do Ignacego Falkowskiego; — obwieszczenie, że według §. 5. ustawy z dnia 13. Maja 1833 względem zniesienia praw przymusu i wyłączenia w prowincyi Poznańskiéj niewolno nowych browarów i gorzelni na gruntach wiejskich zakładać bez zezwolenia Regencji; — o chorobach bydlęcych; — i kroniki osobiste, z pomiędzy których tu tylko przytaczamy, że Naj. Pan raczył tutejszemu nadburmistrzowi Naumann nadać tytuł Tajnego Radzcy Regencyj.

— Dziennik Urzędowy Król. Rejencyj w Poznaniu z dn. 25. Paźdz. obejmuje między innémi zapowiedzenie pisma: Roczniki gospodarstwa wiejskiego w Król. Prnskich państwach, pod redakcyją Dr. Lengerke; — obwieszczenie tyczące się spławiania drzewa na rzece Wełnie; — o chorobach bydlęcych; — ogłoszenia tyczące się wypłaty i wymiany obligów skarbowych; — kroniki osobiste i wykaz pożarów, które w r. 1840 zabezpieczone w prowincyjalném towarzystwie ogniowém W. Xięstwa Poznańsk. budynki pochłonęły, oraz wykaz wynagrodzeń.

— »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 42. i zawiera: Poezyja: Pielgrzym przez B. G. — Sprawa Pana Podsędka w trybunale Piotrkowskim przez A. G. — Krytyka: Nowe źródła dzieje Polski wyjaśniające przez W. A. Maciejowskiego. — Nowiny literackie z Poznańskiego.

W Krakowie wydał uczony professor i bibliotekarz Muczkowski dzieło: »Mieszkanie i postępowanie uczniów krakowskich w wiekach dawniejszych.« Ciekawe nam autor daje poglądy na stan akademii krakowskiéj, osobliwie prowadzenie się i postępowanie uczniów opisuje w sposób, z którego widzimy, iż nie tylko po akademijach zagranicznych był nierząd w wiekach dawniejszych.

Dochody Niemieckiego Związku Celnego.

Journal de Francfort podaje następujący wykaz dochodów Celnego Związku Niemieckiego od roku 1834., jako epoki jego powstania:

rok.		Dochody. *Brutto.*		*Netto.*
1834.	—	25,402,515 złr.	—	21,312,831 złr.
1835.	—	29,015,250 »	—	24,901,023 »
1836.	—	31,710,022 »	—	27,798,219 »
1837.	—	30,970,288 »	—	27,054,832 »
1838.	—	35,208,754 »	—	31,238,722 »
1839.	—	35,996,601 »	—	32,031,308 »
1840.	—	37,563,156 »	—	33,284,551 »
1841.	—	38,353,787 »	—	34,387,500 »

Zmniejszenie się dochodu czystego (netto) w r. 1837. o 743,287 złr., pochodzi ztąd, że w r. 1836. Xięstwa: Badeńskie, Nassauskie i m. Frankfurt przystąpiły do Związku Celnego ze znacznemi zapasami towarów. W ogólności jednak okazuje się coraz wzrastająca pomyślność i czynność przemysłowa w krajach związkowych, oraz mądrość téj polityki handlowéj, która unikając podwyższania ceł, tém samém powiększyła konsumcyą a zmniejszyła handel przemytniczy. Porównanie także dochodu ogólnego z dochodem czystym przekonywa, jak małe są koszta poboru ceł na urzędach celnych.

Na jeziorze Dermentezy zjawiła się w ostatnich czasach pływająca wyspa, która się codzień powiększa. Uwagi przytém godném jest, że ta wyspa na pewny przeciąg czasu regularnie znika i znowu na wierzch wypływa.